



**March 24, 1969**  
**Col. Mieczysław Białek, 'Record of Conversation with RSR  
Military Attaché Office'**

**Citation:**

“Col. Mieczysław Białek, 'Record of Conversation with RSR Military Attaché Office',” March 24, 1969, History and Public Policy Program Digital Archive, AIPN, 2602/8420. Obtained by Marek Hańderek and translated by Jerzy Giebułtowski.

<https://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/208549>

**Summary:**

The Romanian military attaché discusses the Sino-Soviet border conflict and the state of Sino-North Korean relations. The Polish attaché describes Romania as being "under a considerable Chinese influence.

**Credits:**

This document was made possible with support from Kyungnam University.

**Original Language:**

Polish

**Contents:**

- English Translation
- Scan of Original Document

IPN bu 2602/8420

IPN BU 00244/137/2

Att. to No. 082/2/69

**CLASSIFIED**

Copy no.: 1

[handwritten:]

Destroy

[signature]

**Record**

of conversation with RSR military attaché

On 20 March of this year I had a long conversation with the Romanian military attaché Lt. Cmdr. Petru Voicu. I was interested in two things: first his opinion and assessment of the incidents on the Ussuri River and, second, what he thought of the current state of political, economic and military relations between the DPRK and China. I was thinking about it as I got ready for the conversation. The conversation lasted over two hours and below are its results.

As regards item one, my interlocutor believes that the incidents are temporary and will not escalate. He added that during his conversation with the Chinese military attaché (the conversation took place on 19 March) he was under the impression that China is not interested in such escalation. He underlined that such actions could have an exclusively propagandistic character, and it would lay the blame at Soviet Union's door for such a state of affairs. The Romanian embassy considers this issue as an expression of China "going on the offensive" before their [party] congress and on the eve of a conference of communist and workers' parties soon to take place in Moscow. When he expounded on his views in the matter, he gave me to understand that "one should not look for whom to blame" but "look for a way out". He also said that the communist Party of Japan took a very correct stance in this matter. (As far I know, the JCP allegedly stated that armed action ought to be ruled out and the matter should be discussed at a conference). As I present his opinion, I come across serious difficulties, because he spoke enigmatically, made allusions and cautioned that those matters are difficult to discuss, that the situation is very complicated, that many issues have not been agreed upon, etc. My interlocutor makes an impression of a depressed, tired, forced to take such and such a stance. He clearly "flees" from any discussion of matters pertaining to the socialist camp.

As regards the second issue he showed less restraint, and devoted more time to it, and keenly expressed his opinion. He believes that the political and economic, as well as military relations between the DPRK and China are very good. He thinks that our feelings in this matter are mistaken. There is no rift between Korea and China. There are certain matters of controversy (as all over the world), but they are overcome both by the Koreans and by the Chinese. Clearly, both are interested. He stresses that in Asian conditions, many things are dealt with behind the scenes, no communiqués are issued; all kinds of arrivals and departures of various personages are kept secret. He says that, as before, most Chinese (specialists) do not pass through Pyongyang, but go to different regions direct from the border station at Sinuiju. He added interesting information that the Koreans still receive military aid from China. Recently, deliveries of military equipment (according to an agreement concluded with China) were allegedly increased. He heard about it from the Chinese military attaché, with whom, he is in fairly close contact as the only one of the military attachés in Pyongyang. Allegedly the Koreans recently received large supplies of tanks and

MIG-19 aircraft. He does not know any details. As regards the deterioration of relations between the DPRK and China he is quite skeptical.

On the whole, my conversation with the RSR military attaché shows that in terms of the first issue he is under a considerable Chinese influence. His arguments are often downright absurd; he treats issues as something unimportant, irrelevant, and he focused only on the propagandistic aspect. But this is not the point, but it is at the same time an expression of the nationalist stance, something he absolutely cannot admit, as he is somehow reluctant in this respect. He is under a strong influence of the Romanian ambassador, who officially takes a negative stance with regard to a number of issues of interest for the socialist countries; the ambassador is a man who enjoys finding all kinds of shortcomings in our movement and in political action. But he is far from being ostentations. Furthermore, given that both are deans of the diplomatic corps in Pyongyang, one could understand better the complexity of this issue (One is [dean] of the ambassadors' corps, the other – of military attachés).

As for the second issue, one should admit that he indeed is right on a number of points. Unfortunately we are inadequately informed on the various plans of the hosts, of their assessment of certain phenomena; neither can one infer it from the press. Nonetheless, despite all the negative remarks on this point, one should notice the tendency for further rapprochement between the DPRK and the Socialist Countries. For how long and why is another matter. Is it only temporary? These issues are difficult to assess and they seriously worry the diplomatic community in Pyongyang.

The Soviet comrades are reluctant to speak about it for the time being although they keenly listen to our remarks. But, when pressed, they say that in their opinion things are going well.

Military attaché  
of the Embassy of the  
People's Republic of Poland  
in Pyongyang  
[signature]  
Col. Mieczysław Białek

Printed: 3 copies

Copy 1 and 2: addressee

Copy 3: for the files

Made and printed: M. B., Col.

No of typescript: RF/37/69

Pyongyang, 24 March 1969

Lot do M. 08/2/69

Poufne  
egz. nr. ....

104 94

*Ministerstwo*

NOTATKA SŁUŻBOWA

dot.: przeprowadzonej rozmowy z Attache Wojskowym RRS.

W dniu 20 marca br. przeprowadziłem dłuższą rozmowę z Attache Wojskowym Rumunii kmdr.por.Petru Voicu. Interesowały mnie dwie sprawy, po pierwsze - jego stanowisko i ocena zaistniałych incydentów na rz.Ussuri, po drugie - jak ocenia aktualny rozwój stosunków politycznych, gospodarczych i wojskowych KRLD z Chinami. Z myślą tą przygotowałem się do tej rozmowy. Rozmowa trwała ponad dwie godziny i dała następujące rezultaty.

Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie rozmówca mój uważa, że incydenty te będą miały charakter przejściowy i nie będą miały tendencji rozwojowej. Nadmieniał, że rozmawiając z Attache Wojskowym Chin /rozmowa miała miejsce 19.marca./ odniósł wrażenie, że Chinom absolutnie nie zależy na powiększaniu tego rodzaju działalności. Podkreślił, że działalność ta ma mieć wyłącznie charakter propagandowy, obciążający ZSRR za taki stan rzeczy. W ambasadzie rumuńskiej problem ten jeszcze jest rozważany jako wyraz przejścia do "ofensywy" ze strony Chin przed rozpoczęciem własnego zjazdu oraz przed naradą partii komunistycznych i robotniczych która w najbliższym czasie ma się odbyć w Moskwie. Pogłębiając swój pogląd w tej materii dał mi do zrozumienia, że "nie należy szukać winnych" lecz "należy szukać wyjścia z sytuacji". Podał dodatkowo, że Komunistyczna Partia Japonii zajęła w tej sprawie bardzo słuszne stanowisko. /Jak mi wiadomo KPJ rzekomo miała się wypowiedzieć, że działania zbrojne należy zaniechać a problem rozpatrzeć przy stole konferencyjnym. /Przedstawiając jego zdanie natrafiam na poważne trudności, gdyż wypowiadał się w sposób bardzo <sup>enigmatyczny</sup> ~~ostrożny~~, półsłówkami stale zastrzegając się, że sprawy te są bardzo trudne do dyskusji, że sytuacja jest bardzo skomplikowana, że jest

wiele spraw jeszcze nie uzgodnionych itp. Rozmówca sprawia wrażenie człowieka przygnębionego, zmęczonego posiadającego wewnętrzne opory lecz zmuszonego do zajmowania takiego a nie innego stanowiska. Wyraźnie "ucieka" w dyskusji z tematów dotyczących zagadnień obozu socjalistycznego.

Odnosnie drugiego zagadnienia wykazał większą swobodę, więcej czasu temu zagadnieniu poświęcił, chętnie do niego się ustosunkowywał. Jego zdaniem stosunki polityczno-ekonomiczne i wojskowe między KRLD a Chinami są bardzo dobre. Reprezentuje pogląd, że nasze odczucia w tej materii są mylne. Nie ma żadnego odejścia Koreańczyków od Chin. Są pewne sporne sprawy jak na całym świecie lecz są one pokonywane zarówno przez Koreańczyków jak i przez Chińczyków. Obie strony w tym są wyraźnie zainteresowane. Podkreśla, że w warunkach Azji szereg spraw jest załatwianych w sposób utajniony, na ten temat nie podaje się żadnych komunikatów, wszelkie przyjazdy i wyjazdy różnych osobistości są utrzymywane w tajemnicy. Podaje, że jak i przedtem większość Chińczyków /specjalistów/ nie przejeżdża przez Phenian natomiast do określonych rejonów rozjeżdża się wprost ze stacji granicznej Sinidžu. Podał następnie interesujące dane, że Koreańczycy nadal utrzymują pomoc wojskową z Chin. Ostatnio podobno w ramach zawartej umowy z Chinami miano zwiększyć dostawy sprzętu wojskowego. Dane te posiada od Attache Wojskowego Chin z którym utrzymuje jako jedyny z obecnych attache wojskowych w Phenianie dość ścisły kontakt. Koreańczycy mieli podobno niedawno otrzymać duże dostawy czołgów i samolotów MIG-19. Szczegółów niezna. Na temat różnych spekulacji dotyczących pogorszenia się stosunków KRLD z Chinami wypowiada się sceptycznie.

Oceniając przeprowadzoną rozmowę z Attache Wojskowym RRS uważam, że jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie mój rozmówca jest pod dużym wpływem Chińczyków. Jego argumenty niekiedy są wręcz bzdurne, sprawy traktuje jak coś nieważnego nieistotnego, bazuje wyłącznie na propagandowym aspekcie sprawy. A przecież nie oto chodzi, ale jest to

jednocześnie wyraz stanowiska nacjonalistycznego do czego absolutnie nie może się przyznać mając nawet pewne opory w tej dziedzinie. Jest pod dużym wpływem Ambasadora RRS który zajmuje oficjalnie negatywne stanowisko do wielu zagadnień nurtujących kraje socjalistyczne, człowieka z upodobaniem wyszukującego różne luki i braki w naszym ruchu i działaniu politycznym. Wprawdzie nie robi tego w sposób demonstracyjny. Dodając do tego, że obydwaj są dziekanami korpusu dyplomatycznego w Phenianie można lepiej zrozumieć złożoność tego zagadnienia. /jeden - korpusu ambasadorów, drugi - attache wojskowych/.

Odnosnie drugiego zagadnienia, napewno należy mu przyznać wiele racji. Niestety zbyt mało jesteśmy informowani o różnych zamierzeniach gospodarzy, o ich ocenach pewnych zjawisk, odczytać tego również nie można w prasie. Niemniej jednak należy mimo wszystkich negatywnych uwag na ten temat widzieć tendencje dalszego zbliżenia KRLD do Krajów Socjalistycznych. Inna sprawa to na jak długo i dla czego. Czy tylko okresowo? Są to sprawy trudne do oceny i w poważnym stopniu nurtujące środowisko dyplomatyczne w Phenianie.

Towarzysze radzocy na ten temat wolą się narazie zbyt nie wypowiadać, chociaż bardzo chętnie wysłuchują nasze uwagi. Przy ciśnieniu jednak do "muru" wypowiadają się, że ich zdaniem sytuacja się rozwija pomyślnie.

Attache Wojskowy  
przy Ambasadzie PRL w Phenianie  
płk. M i e c z y s ł a w Białek.

wykonano # 3 egz.  
egz. nr. 1 i 2 adresat  
egz. nr. 3 a/akta  
wykonał i druk. MB. płk.  
nr. ks. masz. ... 27/69  
Phanien, dnia 24.03.69r.